

**Józef Łukasiewicz, Stanisław
Szufel, S. K., A. K.**

Kronika : z życia izb adwokackich

Palestra 32/10(370), 142-151

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba bydgoska

Adwokat dr **Bronisław Koch** (1913—1988). Dnia 8 czerwca 1988 r. zmarł adwokat dr Bronisław Koch. Adwokatura bydgoska straciła wybitnego adwokata, znanego i cenionego publicystę prawa karnego, szlachetnego człowieka i wspaniałego kolegę.

Bronisław Koch urodził się 8 lutego 1913 r. we Lwowie jako syn urzędnika pocztowego. W roku 1920 ojciec jego został przeniesiony w drodze służbowej do Torunia. W tym mieście kolega Bronisław Koch ukończył szkołę średnią, po czym jesienią 1930 r. podjął studia na Uniwersytecie w Poznaniu na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.

W czasie studiów uniwersyteckich zwrócił uwagę wykładowców i kolegów swymi nieprzeciętnymi zdolnościami, jak również pracowitością. Wymagane na wydziale egzaminy składał nie tylko terminowo, lecz uzyskiwał najwyższe oceny, jakie w owym czasie możliwe były do uzyskania, a więc noty celujące.

Po uzyskaniu dyplomu magistra prawa w październiku 1934 r. rozpoczął aplikację sądową w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, którą musiał przerwać w kwietniu 1936 r., gdyż podjął wtedy aplikację adwokacką u patrona mającego siedzibę w Bydgoszczy.

Na skutek działań wojennych w 1939 r. nie mógł ukończyć aplikacji adwokackiej. Ale również w czasie odbywania tej aplikacji dał się poznać z jak najlepszej strony. Jego patron, składając Okręgowej Radzie Adwokackiej w Poznaniu sprawozdanie z przebiegu aplikacji kolegi Kocha, napisał w opinii, że uważa go za jednego z najlepszych aplikantów w obwodzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Kolega Koch, odbywając wspomnianą aplikację adwokacką u patrona w Bydgoszczy, cieszył się w sferach prawniczych powszechnym uznaniem i znany był jako bardzo dobrze zapowiadający się prawnik. W Bydgoszczy prowadził wtedy kancelarię adwokacką adwokat dr Marcin Hoppe jako obywatel polski, choć narodowości niemieckiej, i stąd znał kolegę Bronisława Kocha. Ponieważ w czasie okupacji kolega Koch pozostał w Bydgoszczy mimo straszego terroru okupanta wobec ludności polskiej, a szczególnie inteligencji polskiej w tym mieście, przeto wymieniony wyżej adwokat dr Marcin Hoppe, pragnąc uchronić go przed represjami okupanta oraz umożliwić mu egzystencję, postarał się w urzędzie pracy o skierowanie kolegi Bronisława Kocha do zatrudnienia w swej kancelarii w charakterze pracownika kancelaryjnego.

W 1942 r. kolega Koch odmówił podpisania wniosku o wpis na niemiecką listę narodową. Krok ten spowodował, że adwokat dr Marcin Hoppe otrzymał polecenie zwolnienia go z pracy. Adwokat Hoppe nie opuścił jednak swojego młodszego kolegi, lecz podjął starania o umieszczenie go w kancelarii adwokackiej u swojego znajomego, mianowicie adwokata niemieckiego Roemera w Inowrocławiu, gdzie nie obowiązywał przymus podpisywania listy niemieckiej. Starania te zakończone zostały pomyślnie i kolega Koch jako pracownik kancelaryjny pracował u tego ostatniego adwokata od sierpnia do grudnia 1942 r.

W miesiącu tym kolega Bronisław Koch otrzymał informację z Bydgoszczy, że władze niemieckie poszukują go i starają się ustalić jego miejsce po-

bytu, gdyż nie znaleziono go w miejscu zameldowania w Bydgoszczy. Na początku stycznia 1943 r. udało mu się wraz z żoną ująć przed pościgiem władz niemieckich i przez zieloną granicę — pod zmienionym nazwiskiem — dostał się do Warszawy, a następnie udał się do Lwowa, gdzie przebywało jego rodzeństwo.

Po zakończeniu działań wojennych powrócił w 1945 r. do Bydgoszczy. Uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu z dnia 10 lutego 1946 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Toruniu z siedzibą w Bydgoszczy.

Od tego czasu wykonywał zawód adwokacki w kancelarii indywidualnej do czasu powołania i zorganizowania zespołów adwokackich. Od 1 stycznia 1953 r. do 31 grudnia 1983 r. był członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Bydgoszczy. Od 1 stycznia 1984 r. aż do chwili zgonu wykonywał praktykę indywidualnie na podstawie uzyskiwanych zezwoleń Ministra Sprawiedliwości.

W okresie powojennym kolega Bronisław Koch, w krótkim czasie po uzyskaniu wpisu na listę adwokatów, dał się poznać szerokiemu ogółowi obywateli jako znakomity obrońca, świetny prawnik, wykonujący zawód na najwyższym poziomie.

Dzięki tym zaletom otrzymywał zlecenia do obrony z różnych województw. Z reguły bronił w najcięższych i najbardziej absorbujących sprawach, które wymagały ogromnego wysiłku w opanowaniu materiału dowodowego i przygotowaniu obrony.

Każde jego wystąpienie w sądzie było nacechowane wysoką kulturą osobistą, taktowne, opierające się na żelaznej logice i przedstawione w pięknej i wytwornej formie elokwentnej.

Pisma procesowe, które wychodziły spod jego ręki, stanowiły dla każdego prawnika szczyt doskonałości zarówno

pod względem lekkiego i pięknego stylu oraz bogactwa języka, jak i umiejętności przedstawienia najbardziej zawiłych kwestii prawnych w sposób prosty i jasny. Pisma te czytało się z największą przyjemnością, gdyż ich forma i poziom nie ulegał zmianie bez względu na to, czy były opracowane w dużych, ważnych sprawach, czy też w drobnych, pod względem gatunkowym mniej istotnych.

Kolega Bronisław Koch traktował wykonywanie zawodu adwokackiego jako życiowe powołanie, jako służbę dla społeczeństwa i państwa. Godnie i z uporem walczył o sprawiedliwość, o praworządność. Umiał w każdym wypadku dostrzec krzywdę ludzką i w ramach obowiązujących przepisów niósł pomoc ludziom w ich dramatach. Był wrażliwy na krzywdę ludzką i dlatego całkowicie zajął się wyłącznie problemami z zakresu prawa karnego. Dostrzegł on, że w tej problematyce „mało przeorane jest” prawo karne skarbowe, dewizowe, którym to zagadnieniom poświęcił się, aby ten dział opracować i spopularyzować wśród prawników.

Od roku 1962 problematykę tę omawiał w licznych swoich pracach, artykułach publikowanych w „Palestrze”, w „Państwie i Prawie”, w „Nowym Prawie”, w „OSPİKA”, w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej”.

Wydawnictwo Prawnicze w 1975 r. wydało jego monografię książkową pod tytułem „Przestępstwa i wykroczenia dewizowe”.

Redakcja miesięcznika „Państwa i Prawa” zorganizowała konkurs ogólnopolski na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie z roku 1966. Kolega Bronisław Koch otrzymał wtedy od prokuratora Generalnego nagrodę za swoją pracę doktorancką pod tytułem „Przestępstwa dewizowe w polskim prawie karnym”.

Na II Krajowym Zjeździe Adwoka-

tury w Warszawie w dniach 22—23 listopada 1986 r. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej w swoim sprawozdaniu wymienił kolegę adwokata Bronisława Kocha jako jednego z adwokatów, który bywa zapraszany na Zjazdy naukowe przez Uniwersytety w Paryżu, Monachium i innych miastach europejskich, z jakimi utrzymuje naukowy kontakt.

Działalności naukowej i publicystycznej nie zaprzestał do ostatniej chwili swego życia.

Mimo tak licznych obowiązków potrafił znaleźć czas, aby opracowywać i wygłaszać prelekcje na wybrane tematy zlecone przez kierownictwa poszczególnych ośrodków szkolenia zawodowego, organizujących sympozja szkoleniowe dla adwokatów, jak np. w Bydgoszczy, Warszawie, Gdańsku i Krakowie.

Poza tym nie szczędził sił ani czasu na przekazywanie swoich doświadczeń i wiedzy wielu pokoleniom młodzieży adwokackiej, którą szkolił do ostatniej

chwili życia jako wykładowca prawa karnego.

Adwokatura za jego działalność na tym polu obdarzyła go swym najwyższym odznaczeniem — Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”.

Rada Państwa uhonorowała go za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Żegnamy Cię z głębokim żalem i bólem, bo straciliśmy wspaniałego kolegę. Zawsze byłeś skromny, obiektywny, pogodny, żyłeś cicho i godnie, ściśle przestrzegałeś zasad współżycia oraz obowiązujących przepisów prawa, których tak mężnie broniłeś w swoim pracowniczym życiu.

Jednocześnie jesteśmy dumni, że żyłeś i działałeś na ziemi bydgoskiej oraz służyłeś przykładem wszelkich cnót obywatelskich. Takim zostaniesz w naszej pamięci.

adv. Józef Łukusiewicz

Izba kielecka

1. Zgromadzenie adwokatów Izby kieleckiej.

Dnia 16 kwietnia 1988 r. odbyło się w Domu Środowisk Twórczych („Pałacu Zielińskich”) Zgromadzenie zwyczajne Izby kieleckiej. W zgromadzeniu, oprócz adwokatów Izby, udział wzięli: przedstawiciel NRA adv. Andrzej Kozanecki, reprezentujący Ministerstwo Sprawiedliwości sędzia Stanisław Łasocha, prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach mgr Jan Zając, kierownik Wydziału Prawno-Społecznego KW PZPR w Kielcach Jerzy Osmólski, sekretarz WK SD Zbigniew Porębski oraz kierownik Wydziału Ideologicznego WK ZSL Jerzy Bronis.

Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano adv. Stanisława Sufla, który

zapropozował skład Komisji mandatowej i komisji wyborczej oraz przedstawił porządek dzienny Zgromadzenia.

Po ukonstytuowaniu się komisji i zaakceptowaniu porządku dziekan ORA adv. Ryszard Podlipniak zaproponował uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłych adwokatów: Ignacego Kamińskiego, Przemysława Dzieciola i Kazimierza Hamali.

Następnie dziekan przedstawił referat o działalności Rady Adwokackiej w okresie sprawozdawczym, uzupełniając pisemne sprawozdanie. Dziekan nie ograniczył się do spraw ściśle związanych z adwokaturą, lecz omówił sytuację inteligencji w aktualnych warunkach społeczno-politycznych naszego kraju. Zwrócił też uwagę na wystąpie-

nie posłów wygłoszone na posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej, poruszył problem niechęci do angażowania się w pracy społecznej, a ponadto scharakteryzował współpracę adwokatury kieleckiej z sądami.

Adw. Zbigniew Polewski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, scharakteryzował wpływy i wydatki ORA. Mówił o funduszu Pomocy Koleżeńskiej i wskazał na konieczność podniesienia wysokości składki na rzecz Izby, związaną z obecną jej sytuacją. Zajął się także sprawami etyki i problemami wynikającymi ze sposobu wykonywania zawodu, zwłaszcza w sądach.

Adw. Jan Szopa skarbnik ORA, poparł propozycję uchwalenia budżetu zgodnie z zaproponowanym projektem. Zajął się też problematyką wydatków ORA na rzecz emerytów i rencistów stosownie do uchwały ORA z dnia 22.VI.1987 r.

Adw. Witold Zapałowski z Ostrowca Świętokrzyskiego poprosił Zgromadzenie, aby minutą ciszy uczcić zmarłą niedawno prezes NRA adw. Marię Budzanowską. Zwrócił uwagę na niewłaściwe sformułowanie użyte w sprawozdaniu, gdzie użyto zwrotu Zjazd Izby, a nie zgromadzenia adwokatów, oraz podniósł, że zbędny był wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Prezydium ORA.

Dalej mówca stwierdził, że dodatek do emerytury w wysokości 1.250 zł jest wyrazem szacunku i pamięci wobec Koleżanek i Kolegów, którzy po wielu latach pracy przeszli na odpoczynek. Podniósł też, że uchwała ORA w Kielcach, od której odwołał się do NRA, została przez tę ostatnią uchylona w całości i dlatego wadliwe jest jej stosowanie przez ORA w tym sensie, że tylko na członka jego rodziny jest wypłacany dodatek, natomiast innym adwokatom odmawia się wypłacania owego dodatku. W końcu adw. Zapałowski

krytycznie ustosunkował się do decyzji ZPP, mając na uwadze ostatni jej Zjazd, gdzie zdaniem mówcy dyskryminowano adwokatów-członków ZPP.

Prezes Sądu Wojewódzkiego mgr Jan Zając poinformował zebranych o problemach sądownictwa w okręgu kieleckim. Wskazał na wzrost liczby spraw cywilnych, natomiast zmniejszenie się liczby spraw karnych, jak również zwrócił uwagę na niektóre aspekty polityki w orzecznictwie karnym.

Adw. Jan Wójcik z Zespołu Adwokackiego Nr 3 w Kielcach w wystąpieniu swym polemizował ze stanowiskiem zajęтым przez Skarbnika ORA adw. Jana Szopę. Mówca jest przeciwny podwyższaniu składek na ORA i NRA uznając, że nie jest to w tej chwili zasadne. Skrytykował propozycję taryfy opłat za czynności zespołów adwokackich, uznając je za nierealne. Dyskutant omówił w dalszej części swego wystąpienia założenia preliminarza budżetowego uważając, że niektóre pozycje należałoby wyeliminować, jak np. dotyczące sympozjum, które jego zdaniem nie spełnia swego zadania. Także wydatki na telefon czy szkolenie są zbyt wysokie; należałoby tu szukać oszczędności.

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Lasota w swoim wystąpieniu poruszył zagadnienie propozycji zmiany taryfy adwokackiej i zaznaczył, że projekt jest wynikiem kompromisu między propozycjami NRA a Ministerstwa Sprawiedliwości. Zatwierdzenie tego projektu powinno nastąpić w pierwszym półroczu tego roku.

Adw. Jan Gierada nawiązał do uchwały ORA z dnia 27.II.1988 r. Mówca wyraził pogląd, że uchwała nie jest dobrze przemyślana, a podwyższenie taryfy nie załatwia do końca problemu obciążeń członków Izby. Zauważył on, że powinno się chronić interes młodych adwokatów, których zarobki są zwykle niższe.

Adw. Wojciech Czech omawiał zagadnienia dotyczące preliminarza budżetowego. Ustosunkowując się do wypowiedzi adw. Zapałowskiego, mówca — wyrażając uzgodnione z członkami ORA stanowisko — stwierdził, że Zgromadzenie przekazało do kompetencji Rady dysponowanie funduszem pomocy koleżeńskiej. Stąd też wynikają uprawnienia ORA, która w porozumieniu z Komisją Socjalną i Klubem Seniora uznała, iż dopłaty dla żon adwokatów należy zlikwidować, pozostawiając jedynie dopłaty do rent i emerytur przysługujących adwokatom.

Adw. Waclaw Grzybowski, przewodniczący Klubu Seniora, mówił o trudnej sytuacji adwokatów będących od kilkunastu lat na emeryturze. Emerytury te są bardzo niskie, albowiem w wielu wypadkach kształtują się poniżej 20.000 zł. Dlatego z obiektywnego punktu widzenia należy uznać za słuszne stanowisko zajęte przez ORA.

Adw. Eugeniusz Sacharz stwierdził, że odbieranie dodatku do rent i emerytur jest czynnością, która ostatecznie obróci się przeciwko adwokatom. Wyraził pogląd, że nie można czynić oszczędności za wszelką cenę. Polemizował z propozycją likwidacji szkoleń i sympozjów, wskazując na konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji. Postulował zmianę systemu patronatu nad aplikantem adwokackim, który to system obecnie nie daje spodziewanych rezultatów.

Przedstawiciel NRA adw. A. Kozanecki ustosunkował się do problemu rent i emerytur dla adwokatów i szkoleń aplikantów adwokackich. Stwierdził, że należy dbać zarówno o tych, którzy wchodzi do zawodu, jak i o tych, którzy go po wielu latach pracy opuszczają. Poinformował o posiedzeniu NRA, w którym brał udział Minister Musioł i gdzie omawiano sprawy związane z możliwością otwierania kancelarii indywidualnych.

Zebranie zakończono dyskusją i uchwaleniem wniosków zaproponowanych przez Komisję wnioskową.

2. Spotkanie w ORA z psychiatrami poświęcone karze śmierci. Na zaproszenie ORA w Kielcach przybyli zaproszeni lekarze-psychiatrzy reprezentujący lekarskie środowisko kieleckie, aby przedyskutować wraz z adwokatami problemy związane z karą śmierci.

Dominował pogląd, że kara śmierci nie spełnia funkcji odstraszającej, o czym świadczą doświadczenia innych krajów europejskich, a także statystyka. Ten rodzaj kary jest zaprzeczeniem jej roli reedukacyjnej, a może rodzić tragiczne pomyłki sądowe, których nie sposób potem naprawić. Cytowano wypowiedzi ludzi nauki, a także sędziów z długoletnią praktyką wskazujące na to, że ten rodzaj kary jest nieskuteczny, niehumanitarny i nie spełnia swego zadania.

Dziekan ORA adw. Ryszard Podlipniak wyraził pogląd, że tego rodzaju spotkania są bardzo użyteczne dla obu środowisk. Takie samo stanowisko zajęli obecni przedstawiciele środowiska lekarskiego.

3. Odznaczenie adwokata Stanisława R. Kubiaka. Wrazem docenienia udziału adwokatów w walce zbrojnej podczas II wojny światowej było odznaczenie adw. Stanisława R. Kubiaka w dniu Kombatan-ta Krzyżem Oświęcimskim na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 11.XI.1987 r. Poprzednio, na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 4.XII.1985 r. adw. Kubiak, będący obecnie na emeryturze, a dawniej pracujący w Zespole Adwokackim w Starachowicach, został odznaczony Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

adw. Stanisław Szufel

Izba krakowska

Spotkanie poświęcone pamięci zmarłego adw. Karola Bunscha. Komisja Adwokatów Emerytów i Rencistów przy ORA w Krakowie zorganizowała w dniu 27 maja 1988 r. wspólne spotkanie wszystkich kolegów i ich rodzin. Spotkanie odbyło się w Klubie Adwokata przy ul. Sławkowskiej 1 i było poświęcone pamięci niedawno zmarłego dra Karola Emila Aleksandra Bunscha.

Prelekcję o drze Karolu Emilu Aleksandrze Bunschowi wygłosił adw. dr Stefan Kosiński. Przedstawił jego dane biograficzne, środowisko, z którego pochodził, rodzinę, którą założył. Podkreślił, że ukończył on najstarsze, bo założone jeszcze w 1588 r. i obchodzące w tym roku swoje 400-lecie, Gimnazjum św. Anny, noszące obecnie imię B. Nowodworskiego, a które ukończyło tylu sławnych ludzi. Uczeń tego gimnazjum klasycznego młody Karol Bunsch interesował się przede wszystkim historią, rozczytywał się w powieściach I. Kraszewskiego, H. Sienkiewicza i romantycznych powieściach historycznych szkockiego powieściopisarza Waltera Scotta. Pisarze ci wywarli znaczny wpływ na Bunschową twórczość historyczno-literacką.

Koniec nauki w szkole średniej, egzamin dojrzałości, a następnie studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji UJ przypadają na okres I wojny światowej. Brał w niej udział Bunsch od szeregowego aż do porucznika w różnych formacjach (4 pp leg., 13 pp, w 16 strzel. Baonu Krakowskiego). Walczył na froncie: wschodnim, rumuńskim, ukraińskim, a potem pod Lwowem (1919—1920). Był dwukrotnie ranny, a przeżycia z tym związane znalazły odbicie w powieści historycznej pt. „Aleksander” (1967 r.). Do wybuchu I wojny świa-

towej brał żywy udział w życiu sportowym — najpierw jako czynny zawodnik, a potem w różnych jego organizacjach. Był zapalonym myśliwym.

Stopień dra praw uzyskał 11 czerwca 1922 r., a „przygotowawczą służbę sędziowską” odbył od 25 marca 1921 do 4 stycznia 1924, w którym to dniu złożył egzamin sędziowski. Funkcje sędziego powiatowego pełnił do 14 października 1926 r. W latach 1926—1928 był „kandydatem adwokackim”. W listopadzie 1927 zdał egzamin adwokacki, został potem wpisany na listę adwokatów w Krakowie i w lutym 1928 r. otworzył kancelarię adwokacką. Dnia 4 czerwca 1929 r. uzyskał wpis na listę obrońców wojskowych. Pełnił równocześnie funkcję syndyka w Biurze Prawnym Gminy m. Krakowa, a później radcy prawnego przy Zarządzie m. Krakowa, a nadto w Towarzystwie Sztuk Pięknych i Związku Literatów Polskich.

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., walczył m.in. pod Lwowem. W listopadzie 1939 r. powrócił do Krakowa. Brał udział w ruchu oporu, w szczególności w akcjach przetrwania Polaków (w szczególności oficerów) poza granice kraju. W lutym 1940 r. był aresztowany przez gestapo. Po wyjściu na wolność zaczął pogłębiać studia historyczne i literackie.

W 1941 r. zaczął pisać powieść historyczną „Dzikowy skarb” z czasów księcia Mieszka I, powodowany chęcią — jak mówił — „oderwania się od ponurej rzeczywistości”. Powieść ta ukazała się drukiem w 1945 r. i zapoczątkowała cykl „powieści piastowskich” Bunscha z okresu kształtowania się polskiej państwowości, a potem jej utrwalania przez trzech Bolesławów: Chrobrego, Śmiałego i Krzywoustego oraz Władys-

ława Łokietka. Jest szczególnie rzetelny w podawaniu faktów. W polskiej literaturze historycznej nie ma takiego drugiego pisarza, który by z takim znanstwem i rzetelnością przedstawiał naszą przeszłość. Podejmuje też studia nad epoką starożytną a ich owocem jest trylogia: „Olimpias”, „Parmenion” i „Aleksander”. Szczególnie interesował się właśnie czasami panowania Aleksandra Wielkiego (356—323), syna Filipa II, wychowanka Arystotelesa. Bunsch dokonał też kilku przekładów różnych dzieł z języka niemieckiego, angielskiego i francuskiego, m.in.: Jurgena Thorwalda „Das Jahrhundert der Dedektive” i „Das Hahrhundert der Chirurgen”. W sumie napisał i wydał 23 powieści historyczne, zawierające cytaty oryginalnych dokumentów, przypiski, wskazania źródeł, tłumaczenia obcych wyrażeń, słowniczki terminów staropolskich.

Studia historyczno-literackie, pisanie i wydawanie powieści oraz tłumaczenia tak absorbowały autora „Śladem pra-

dziada”, że od kwietnia 1950 r. ograniczył zawodową pracę prawniczą do radcostw prawnych, w grudniu 1952 r. zrezygnował i z tych zajęć, a 7 kwietnia 1957 r. wniósł o skreślenie go z listy adwokatów.

Karol Bunsch przeżył 89 lat (22 luty 1898 — 24 listopad 1987). Przez 42 lata był prawnikiem, w tym przede wszystkim adwokatem. W 42 roku życia sytuacja okupacji niemieckiej skierowała zainteresowania Bunscha na przeszłość historyczną i przez 42 lata był literatem, pisarzem powieści historycznych, tłumaczem. W r. 1983 obchodził swoje 85 urodziny. ORA w Krakowie przesała dostojnemu Jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia. Był odznaczony wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi. Pogrzeb odbył się 30 listopada 1987 r. na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Po prelekcji rozwinęła się dyskusja, w której brali udział dość licznie przybyli do Klubu Adwokata.

S.K.

Izba wrocławska

Zgromadzenie Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Dnia 16 kwietnia 1988 r. odbyło się Zgromadzenie zwyczajne Izby Wrocławskiej.

Po wybraniu przewodniczącego Zgromadzenia w osobie adw. S. Janikowskiego dziekan Izby adw. Stanisław Afenda uzupełnił w obszernym przemówieniu sprawozdanie z działalności ORA we Wrocławiu. Omówił on trzy zagadnienia: 1. indywidualne wykonywanie zawodu, 2. zagadnienia siedzib i 3. rozmieszczenie adwokatów na terenie Izby. Oto niektóre tezy tego przemówienia.

1. W okresie organizowania zespołów adwokackich, a także później znaczna

część adwokatów opowiadała się za tradycyjną formą wykonywania zawodu, tj. za wykonywaniem zawodu w kancelariach prywatnych. Ustawa z 26 maja 1982 r.-Prawo o adwokaturze przywróciła możliwość takiego wykonywania zawodu. Zmianę tę, jako rozszerzającą zakres wolności wykonywania zawodu, oceniamy pozytywnie. Chodzi jednak o to, aby powstawanie nowych kancelarii prywatnych zależało od samorządu adwokackiego. Samorząd adwokacki musi w tym zakresie mieć wpływ rzeczywisty, a nie tylko formalny.

Artykuł 4 ust. 3 prawa o adwokaturze nie nasuwa tu wątpliwości. Według tego przepisu Minister Sprawiedliwości

może wyrazić zgodę na wykonywanie zawodu indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem na wniosek okręgowej rady adwokackiej. A zatem wniosek rady jest konieczną przesłanką pozytywnej lub negatywnej decyzji Ministra Sprawiedliwości. Innymi słowy, brak stosownego wniosku organu samorządowego uniemożliwia podjęcie decyzji przez Ministra Sprawiedliwości. Zarówno Sąd Najwyższy jak i Naczelny Sąd Administracyjny, a także literatura potwierdzają trafność tej wykładni. Jest tylko jedno odosobnione orzeczenie NSA, według którego wniosek rady ma charakter opinii nie wiążącej Ministra Sprawiedliwości. Niektóre decyzje Ministra Sprawiedliwości opierają się na tym odosobnionym orzeczeniu NSA.

Samorząd adwokacki nie ocenia negatywnie faktu powstawania prywatnych kancelarii. Nie chce jednak, aby pozbawiono go wpływu na powstawanie konkretnych kancelarii, zwłaszcza że ustawa przekazała wyraźnie tę kwestię samorządowi adwokackiemu, a zdaniem samorządu do indywidualnego wykonywania zawodu konieczny jest pewien zasób zawodowego doświadczenia.

Przeciwnicy tego poglądu podnoszą argument konkurencyjności, która powinna decydować o liczebności adwokatury. Oczywiście konkurencja rozumiana właściwie, tj. biorąca pod uwagę doświadczenie zawodowe, zdolności, sumienność, pracowitość i kulturę wykonywania zawodu, powinna mieć znaczenie. Wiadomo jednak, że w praktyce życia ta pozytywnie pojmowana konkurencja nie zawsze ma istotne znaczenie. Niektórzy adwokaci uzyskują w pierwszych miesiącach wykonywania zawodu dochody niewspółmiernie wyższe od innych członków zespołu. Na pewno nie jest to wynikiem tych cech, które wymieniono przed chwilą.

2. Naczelny Sąd Administracyjny

w uzasadnieniu wyroku z 20 lutego 1987 r. IV SA 689/86 wyraził pogląd (podzielony następnie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 maja 1986 r. I PA 18986), że wyznaczenie siedziby wykonywania zawodu przez Ministra Sprawiedliwości stanowi przekroczenie granic zakreślonych przedmiotem rozstrzygnięcia, o jakim mowa w art. 4 ust. 3 prawa o adwokaturze, przy czym dopuszczenie do takiego przekroczenia nie znajduje podstaw w powstałych przepisach ustawy, w tym również w jej art. 68.

Według zaś uchwały Sądu Najwyższego z 30 lipca 1987 r. III PZP 15/87 „Minister Sprawiedliwości — uwzględniając odwołanie zainteresowanego kandydata od ostatecznej decyzji organu adwokatury, odmawiającej wpisu na listę adwokatów — wydaje decyzję wyłącznie w zakresie wpisu na listę adwokatów (art. 4 ust. 3 ustawy z 26.V.1982 r.-Prawo o adwokaturze, Dz. U. Nr 16, poz. 124)”. Praktyka Ministerstwa Sprawiedliwości odbiega od stanowiska, jakie zajmuje orzecznictwo Sądu Najwyższego i NSA. Nie ma w prawie o adwokaturze przepisu, który by przewidywał wyznaczanie siedzib wykonywania przez kogokolwiek innego niż organy samorządu adwokackiego.

Można powiedzieć pod adresem ORA we Wrocławiu, że powinna wnieść skargi na takie decyzje, w których zmieniono siedziby wyznaczone przez organy samorządu adwokackiego. Wnieśliśmy kilka skarg do NSA. Czy należało to zrobić we wszystkich podobnych sprawach? Jest oczywiste, że wyznaczenie siedzib nie przez ORA we Wrocławiu utrudnia prawidłową politykę personalną, jeśli chodzi o rozmieszczenie adwokatów w Izbie. Członkowie naszej Izby ubiegający się o określone siedziby powinni wziąć pod uwagę także ten aspekt sprawy.

Tydzień temu, dokładnie 8 kwietnia br., wróciły do Rady akta osobowe

trojga aplikantów adwokackich wpisanych na listę po złożeniu egzaminu. We wszystkich trzech sprawach Minister Sprawiedliwości wydał decyzje (z 1 kwietnia br.) podając, że są wynikiem odwołania zainteresowanych osób o wyznaczenie im siedzib wykonywania zawodu we Wrocławiu.

Należy podkreślić, że prawo o adwokaturze nie przewiduje w ogóle odwołań do Ministra Sprawiedliwości w sprawie siedzib, a Minister, jak to przedstawiłem, opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego i NSA, nie ma w tym zakresie uprawnień. Odwołania takie, jako nie mające oparcia w prawie, powinny być odrzucone przez Ministra.

W powyższych trzech decyzjach z dnia 1 kwietnia br. Minister Sprawiedliwości powołał się na art. 47 ust. 2 prawa o adwokaturze. Przepis ten brzmi: „Od ostatecznej decyzji odmawiającej wpisu na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich służy * zainteresowanemu odwołanie do Ministra Sprawiedliwości zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego”. Otóż zarówno ORA we Wrocławiu jak i Prezydium NRA nie odmówiły wpisu na listę adwokatów. Przeciwnie, organy samorządu podjęły uchwałę o wpisie z wyznaczeniem siedzib. Przepis art. 47 ust. 2 nie mógł więc mieć tutaj zastosowania.

3. We wstępie sprawozdania przedstawiono projekt określenia potrzeb co do rozmieszczenia adwokatów na obszarze działania Izby — zgodnie z art. 40 pkt 4 prawa o adwokaturze — na okres od 1 lipca 1988 r. do 30 kwietnia 1989 r. Projekt ten będzie prawdopodobnie przedmiotem dyskusji dzisiejszego zgromadzenia. Nie mamy prawnej możliwości nieprzyjęcia planu rozmieszczenia uchwalonego przez NRA

w dniu 24.X.1987 r., według którego liczba adwokatów w Izbie wrocławskiej do końca obecnej kadencji powinna wynosić 237 osób. Jeśli zgromadzenie nie określi potrzeb co do rozmieszczenia adwokatów w takiej liczbie, ta jakkolwiek ORA we Wrocławiu będzie musiała to respektować, Naczelna Rada Adwokacka nie będzie takim stanowiskiem związana, a jej Prezydium będzie uchylać uchwały Rady nie dostosowane do planu rozmieszczenia z 24.X.1987 r.

Rada zdaje sobie sprawę ze stopnia trudności ekonomicznych i lokalowych dotyczących rozmieszczenia adwokatów w naszej Izbie, która zresztą nie jest odosobniona w tej kwestii. Według stanowiska Ministra Sprawiedliwości to poszerzenie miałoby być znacznie dalej idące, czemu dano m.in. wyraz, zaskarżając do Sądu Najwyższego uchwałę NRA z 24.X.1987 r.

Co się tyczy liczby adwokatów w kraju, to podnosi się niekiedy, że do września 1939 r. było w Polsce około 7 tys. adwokatów, a obecnie jest ich niecałe 4 tys. Przemilcza się jednak okoliczność, że obecnie oprócz adwokatów świadczy pomoc prawną 16 tys. radców prawnych, co łącznie daje 20 tys. osób, a więc trzykrotnie więcej niż przed II wojną światową. Trzeba przy tym zaznaczyć, że sprawy cywilno-gospodarcze o znacznych wartościach przedmiotów sporu nie trafiają do sądów powszechnych, lecz do państwowego arbitrażu. Adwokaci zatem nie partycypują w wielkim obrocie gospodarczym, jak to miało miejsce w okresie do września 1939 r.

Następnie zabrali głos: skarbnik Rady adw. W. Mielcarz oraz przewodniczący Koleżeńskiej Kasy Wzajemnej Pomocy (KKWP) i przewodniczący Komisji Rewizyjnej adw. Stanisław Krzysik, którzy bardziej szczegółowo

* Wyraz „służy” jest tu nieprawidłowy, bo niezgodny z poprawną polszczyzną. Prawidłowo powinien być użyty wyraz „przysługuje” (*Red. Pal.*).

uzasadnili wnioski zgłoszone w sprawozdaniu Rady.

Prezes Sądu Dyscyplinarnego adw. Kazimierz Głowacki podał, że w okresie sprawozdawczym Sąd Dyscyplinarny rozpoznał 7 spraw, w tym 3 sprawy, które wpłynęły z aktem oskarżenia, i 3 sprawy jako odwołania od orzeczeń dziekańskich, natomiast jedna jako zażalenie pokrzywdzonego na postanowienie rzecznika o umorzeniu postępowania. W sprawach zapadły następujące orzeczenia: upomnienie — 1, kara pieniężna — 1, zawieszenie w czynnościach zawodowych na rok i 6 miesięcy — 1 (sprawa ta dotyczyła adwokata z innej izby), uniewinnienie — 1, a w dwóch sprawach zwrócono akta do uzupełnienia postępowania. Wszystkie sprawy zostały rozpoznane w terminie ustawowym.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrali głos: adw. Maria Druszkiewicz, adw. Andrzej Jochelson, adw. Adam Krej, adw. Mirosław Miłaszewski, adw. Stanisław Krzysik i wiceprezes NRA adw. dr Eugeniusz Sindlewski, który omó-

wił aktualne prace i tendencje polityczno-prawne panujące w NRA. Poruszył też sprawę liczby adwokatów na terenie kraju w aspekcie zapotrzebowania na pomoc prawną, powstawanie nowych potrzeb w zakresie życia gospodarczego, co wiąże się z reformą gospodarczą. Zdarzyły się wypadki, że odmawiano porad prawnych z zakresu prawa bankowego lub handlowego, bo adwokaci w pewnych zespołach tak daleko odeszli od praktyki związanej z tymi działami prawa, że nie czuli się na siłach udzielać tego rodzaju porad prawnych.

Wiceprezes Sindlewski omówił też niektóre naruszenia zasad etyki i godności zawodu, które zresztą nie dotyczyły Izby wrocławskiej. Zwrócił także uwagę na duże dysproporcje w dochodach adwokatów pracujących w tej samej miejscowości.

Ustosunkowując się do dyskusji, zabrał głos jeszcze raz dziekan Stanisław Afenda, a następnie przystąpiono do przegłosowania wniosków, dotyczących głównie wysokość składek na rzecz samorządu.

A.K.

SPORT I TURYSTYKA

Sprawozdanie z X Mistrzostw Tenisowych Adwokatury

W dniach 2-5 czerwca br. na kortach WKT „Mera” odbyły się X Mistrzostwa Polski Adwokatów w Tenisie, zorganizowane przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie i Komisję d/s Sportu NRA. Udział wzięło przeszło 70 adwokatów i członków ich rodzin z całej Polski. Oto wyniki Mistrzostw:

Gra pojedyncza pań

- I miejsce Deresz Jolanta — Warszawa
- II miejsce Pocij Krystyna — Warszawa
- III miejsce Wojtalik Barbara — Poznań
- IV miejsce Kiczka Barbara — Gdańsk